

Czarny sen aktora

„Jak się żyje, to trzeba jeszcze grać. Trzeba prowadzić kartotekę” – powtarzał Tadeusz Różewicz. „Kartotekę” na scenę Teatru Ludowego przenosi Marcin Kalisz.

Premiera w piątek o godz. 19.

ROZMOWA Z
MARCINEM KALISZEM
reżyserem

GABRIELA CAGIEL: Wrocławski Teatr Współczesny ogłasza konkurs na spektakle na podstawie utworów Helmuta Kajzara, Tymoteusza Karpowicza i Tadeusza Różewicza. Kraków wybiera Różewicza?

MARCIN KALISZ: Kiedy dyrektor Teatru Ludowego Jacek Strama zaproponował mi wzięcie udziału w konkursie „Strefy kontaktu 2016”, to z obawami, które przystoją debiutantowi, odruchowo wróciłem do pierwszego tekstu Różewicza, który mną zawładnął. „Kartotekę” pamiętam jeszcze z liceum. Czytałem ją wtedy z zachwytem i przyjemnością. Nie rozumiałem wtedy dlaczego, ale właściwie też się nad tym nie zastanawiałem. Przepłynąłem przez nią tak, jak się przez „Kartotekę” przepływa. To nie było wielkie tomiszcze. Zamiast

skomplikowanej fabuły Różewicz oferował zdarzenia, zdarzenia, zdarzenia. To one pociągają nastolatków. Bohater, bo tak nazywa się główny bohater „Kartoteki”, często stawia sam siebie, albo jest stawiany przez innych, w pozycji dziecka, kogoś niepoważnego.

A dziś?

- „Kartoteka” została napisana jako dramat narodowy w odpowiedzi na swoje czasy. Dramatem dalej pozostaje, ale więcej dziś jest tam oniryzmu. Przestaje być aktualnym komentarzem rzeczywistości, a większe znaczenie odgrywa jej symboliczny wymiar. Na pierwszy plan wychodzi smutek i melancholia głównego bohatera i - krótko mówiąc - depresja. To rodzi pytania o przyczyny. Razem z Tomkiem Cymermanem, dramaturgiem, nazwaliśmy sztukę „operetką narodową o wojnie polsko-polskiej”. A aktorom dajemy hasło wywoławcze: „czarny sen aktora operetki narodowej”.



W czasie próby spektaklu „Kartoteka” w Teatrze Ludowym

Dlaczego właśnie to hasło?

- Różewicz kilkakrotnie powtarzał: „Jak się żyje, to trzeba jeszcze grać. Trzeba prowadzić kartotekę”. Chór starców, a u nas chór młodych, przebranych za superbohaterów, mówi: rusz się, rób coś, myśl! To równoczesna prowokacja do gry w teatrze i do życia. A jak masz żyć, to musisz podejmować wyzwania. Niech one będą dojmujące, szczerze, uczciwe. Bijemy się z pytaniem, czy dzisiaj tak się da.

Waszym zdaniem da się? Tak szczerze i dojmująco zarazem?

- Okazuje się, że podobnie jak wtedy i dzisiaj się nie da. Powody są jednak inne. Nie prowadzimy wojny

z Niemcami ani z Rosją. Nie walczyliśmy z komunizmem. Zamiast tego prowadzimy wojnę polsko-polską. Wojnę na słowa. Za nimi idą czyny. A Różewicz to przecież fantastyczny kompilator słów i gotowych fraz, a nawet obszcze kiwał. U niego jedno zdanie to cały pakiet znaczeń. A przy okazji w tym, co pisał, sły chać fenomenalny słuch autora.

Kim będzie Bohater w tej realizacji?

- Będzie ich więcej. U nas tych Bohaterów jest tyłu, ilu aktorów, czyli ósemka. Każdy tylko przez chwilę chce nim być i podejmuje się próby. Zaczyna Piotr Franasowicz, który próbuje opowiedzieć o sobie performansem, ciałem i głosem. Szybko się

ośmieszca, wywraca, jest zrzucany z cokołu.

Dlaczego starców zagrają młodzi?

- Chór starców w „Kartotece” jest niezłomny, nie ma litości nad Bohaterem. Mówi, jakie są zasady, ideały, których się trzeba trzymać. Świat jest czarno-biały. Dzisiaj, kiedy młodość jest tak modna, a jednocześnie tak łatwa do zmanipulowania, wydało mi się ciekawe, żeby odwieczne hasła wygłaszali ci, którzy może nie do końca je rozumieją, ale chcą wygłaszać, bo zwyczajnie mogą.

Wykraczacie poza Scenę Stolarnia?

- Tak. Cały budynek jest naszą przestrzenią sceniczną. To coś na kształt blokowiska, w którym ludzie próbują razem żyć.

Jak przestrzeń z kulkami?

- Tak. To takie miejsce regeneracji po sromotnej klęsce... ◉

ROZMAWIAŁA **GABRIELA CAGIEL**

Konsultacja dramaturgiczna: Tomasz Cymerman, scenografia i kostiumy: Katarzyna Kornelia Kowalczyk, opracowanie muzyczne: Soundensemble, wideoprojekcje: Elwira Wojtunik & Popesz Csaba Láng, animacja: Betina Bożek, Igor Kawecki. Występują: Piotr Franasowicz, Jan Nosal, Gabriela Oberbek, Piotr Pilitowski, Beata Schimscheiner, Iwona Sitkowska, Bogdan Słomiński, Julia Sobiesiak / Ryszard Starosta oraz młodzież.